



Sygn. akt I KK 173/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący)

SSN Piotr Mirek

SSN Marek Pietruszyński (sprawozdawca)

Protokolant Ewa Śliwa

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Józefa Gemry
w sprawie A. C. (C.)

skazanego z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 27 października 2022 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego- na niekorzyść

od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

z dnia 26 maja 2021 r., sygn. akt II AKa 78/21

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 17 grudnia 2020 r., sygn. akt III K 317/19,

**1. uchyla zaskarżony wyrok w zakresie orzeczenia o karze i
sprawę w tej części przekazuje Sądowi Apelacyjnemu we
Wrocławiu do ponownego rozpoznania;**

**2. w pozostałym zakresie oddala kasację jako oczywiście
bezzasadną.**

UZASADNIENIE

A. C. został oskarżony o to, że w dniu 27 kwietnia 2019 r. w W. w Parku [...] działając w zamiarze pozbawienia życia jadącego rowerem Y. H., motywowany wcześniejszą kolizją z pojazdem pokrzywdzonego, prowadził za nim pościg, kierując samochodem osobowym marki [...] o numerze rejestracyjnym [...], a następnie umyślnie potracił pokrzywdzonego i przejechał przednią osią kierowanego pojazdu po jego ciele, powodując u niego obrażenia ciała w postaci tępego zmiżdżeniowego urazu klatki piersiowej z następczą odmą tkanek miękkich w zakresie szyi i klatki piersiowej, odmą podskórną, odmą opłucnową obustronną oraz złamaniem żeber I-V lewych (w tym II-IV dwumiejscowo) oraz prawych (w tym III-IV z istotnym przemieszczeniem), co doprowadziło u niego do ostrej niewydolności oddechowej, co należy uznać za ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencje przechodniów, tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu, wyrokiem z dnia 17 grudnia 2020 r., sygn. akt. III K 317/19 uznał oskarżonego A. C. za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, przyjmując że działał z zamiarem ewentualnym, tj. zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 2 pkt 1 i § 6 pkt 2 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności. Ponadto na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego A. C. na rzecz Y. H. kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a na podstawie art. 41 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego A. C. zakaz wykonywania działalności gospodarczej i zawodowej związanej z prowadzeniem pojazdów mechanicznych w celach zarobkowych przez okres 10 lat. Wyrok zawierał również dalsze rozstrzygnięcia – w przedmiocie zaliczenia na poczet kary okresu rzeczywistego pozbawienia wolności, o dowodach rzeczowych oraz kosztach procesu.

Apelacje na niekorzyść oskarżonego w zakresie orzeczenia o karze wniósł prokurator i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, natomiast obrońca zaskarżył wyrok w całości na korzyść A. C..

Na skutek tych apelacji Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z dnia 26 maja 2021 r., sygn. akt. II AKa 78/21 zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce ustalenia o działaniu w zamiarze ewentualnym zabójstwa, przyjął ustalenie o działaniu w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu i tak przypisany czyn zakwalifikował jako zbrodnię z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., który to przepis przyjął także jako podstawę wymierzonej kary pozbawienia wolności, zaś w miejsce rozstrzygnięcia z pkt. IV części dyspozytywnej, na podstawie art. 41 § 1 i 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego A. C. zakaz wykonywania działalności gospodarczej i zawodowej związanej z osobistym prowadzeniem pojazdów mechanicznych w celach zarobkowych przez okres 10 lat. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy. Ponadto Sąd zasądził od oskarżonego A. C. na rzecz Skarbu Państwa 6,66 zł tytułem zwrotu wydatków wyłożonych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym oraz wymierzył mu 400 zł opłaty za II instancję, zaliczając wydatki związane z apelacją prokuratora na rachunek Skarbu Państwa.

Z kasacją na podstawie art. 523 § 1 i § 1a k.p.k. wystąpił Prokurator Generalny. Skarżący zarzucił:

I. rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k., polegające na wydaniu, w wyniku przeprowadzenia jedynie pozornie prawidłowej kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku Sądu meriti, orzeczenia odmiennego co do istoty, co nastąpiło na skutek dowolnej, a przede wszystkim wybiórczej i fragmentarycznej, dokonanej z pominięciem istotnych okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie, a nadto w sposób nieuwzględniający zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, oceny zgromadzonych dowodów, w tym: zeznań funkcjonariuszy Policji, nagrania z wideorejestratora, wyjaśnień oskarżonego, zeznań pokrzywdzonego oraz świadków zdarzenia i opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, prowadzącej w efekcie do

błędny wniosek, że oskarżony nie działał z zamiarem pozbawienia życia Y. H., co w konsekwencji doprowadziło do wyeliminowania z opisu przypisanego mu czynu zamiaru ewentualnego zabójstwa i do zmiany kwalifikacji prawnej tegoż czynu, poprzez przyjęcie, iż dopuścił się on przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., podczas gdy należała, kompleksowa, uwzględniająca zasady prawidłowego rozumowania, a także wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego analiza zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego winna prowadzić do konstatacji, że całokształt zachowań oskarżonego, w tym dwukrotne uderzenie samochodem w rower, którym jechał Y. H., powodujące upadek pokrzywdzonego i przejechanie po jego ciele przednią osią pojazdu prowadzonego przez A. C., skutkujące powstaniem obrażeń w postaci tępego zmiżdżeniowego urazu klatki piersiowej z następczą odmą tkanek miękkich w zakresie szyi i klatki piersiowej, odmą podskórną, odmą opłucnową obustronną oraz złamaniem żeber I-V lewych (w tym II-I V dwumiejscowo) oraz II-VIII prawych (w tym III-IV z istotnym przemieszczeniem), co doprowadziło do ostrej niewydolności oddechowej Y. H., a następnie nieudzielenie pomocy pokrzywdzonemu, podjęta próba ucieczki oraz próba ukrycia nagrania z wideorejestratora, świadczą o zamiarze ewentualnym pozbawienia życia wymienionego, a tym samym, że oskarżony A. C. popełnił zbrodnię z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

II. rażąco niewspółmierność kary, orzeczonej w rozmiarze 3 lat pozbawienia wolności, za przypisaną oskarżonemu A. C. zbrodnię z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., podczas gdy wysoki stopień winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, popełnionego z dużym natężeniem złej woli, w sposób zuchwały, przy zachowaniu pełnej poczytalności i świadomości, z motywów nieakceptowalnych społecznie oraz okoliczności popełnienia przestępstwa, a w szczególności sposób działania oskarżonego, a także jego zachowanie po dokonanej zbrodni, przy braku istotnych okoliczności łagodzących, do których Sąd odwoławczy niesłusznie zaliczył lub którym nadał zbyt dużą rangę, w postaci: niższego stopnia zawinienia, motywacji nakierowanej na zatrzymanie sprawcy kolizji, dotychczasowej niekaralności, długiego okresu tymczasowego aresztowania oraz osobowości oskarżonego, prowadzą do wniosku, że tak orzeczona kara pozbawienia wolności jest karą

rażąco łagodną i nie spełni wymogów w zakresie prewencji indywidulanej, jak też przeczy względem na społeczne oddziaływanie kary, które przemawiają za orzeczeniem wobec oskarżonego surowszej kary pozbawienia wolności.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uwzględnienie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja była uzasadniona w zakresie zarzutu z pkt. II. W pozostałym zakresie okazała się ona bezzasadna w stopniu oczywistym i pisemne uzasadnienie rozstrzygnięcia w tej części nie zostanie sporządzone (arg. z art. 535 § 3 k.p.k.).

Sąd Najwyższy wielokrotnie zaznaczał, że wprowadzona ustawą nowelizującą z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 437 z późn. zm.) możliwość wywiedzenia kasacji dotyczącej kwestii niewspółmierności kary (art. 523 § 1a k.p.k.) została zastrzeżona dla jednego tylko podmiotu, którym jest Prokurator Generalny, a nadto - w aspekcie przedmiotowym - ograniczona do kary (kar) orzeczonych za prawomocnie przypisaną zbrodnię. Takie ujęcie legislacyjne omawianej instytucji nadaje jej charakter wybitnie nadzwyczajny. Dlatego w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że reguły wykładni systemowej i funkcjonalnej nakazują przyjąć, że uprawnienie ww. podmiotu szczególnego obejmuje wniesienie kasacji wyłącznie z powodu „rażącej niewspółmierności kary”, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., nie zaś jakiegokolwiek (podstawowej, rudymen tarnej) niewspółmierności kary (zob. w tym zakresie m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 listopada 2016 r., V KK 274/16; z dnia 30 listopada 2016 r., IV KK 225/16; postanowienia SN z dnia 30 marca 2017 r., III KK 395/16; z dnia 5 lipca 2017 r., III KK 273/17, OSNKW 2017, Nr 12, poz. 70; podobnie: D. Świecki (w:), D. Świecki (red.) B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2016, Warszawa 2016, s. 561-562).

Prezentowane są nawet dalej idące stanowiska, a mianowicie, że stopień nasilenia owej rażącej niewspółmierności musi być wyższy od tego, który byłby wystarczający dla uwzględnienia apelacji wniesionej na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2017 r., III KK 395/16).

W orzecznictwie najwyższej instancji sądowej akcentuje się, że z rażącą niewspółmiernością kary mamy do czynienia tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, że zachodzi wyraźna - nie dająca się zaakceptować - różnica między karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (zob.m.in. wyroki SN: z dnia: 8 listopada 2016 r., V KK 274/16; z dnia 16 lutego 2009 r., SNO 2/09 Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych 2009, s. 187; z dnia 2 lutego 1995 r. II RN 198/94, OSNPK 1995, Nr 6, poz. 18; wyrok Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego 14 listopada 1973 r., III KR 254/73, OSNPG 1974, Nr 3, poz. 51).

Podobnie zagadnienie to interpretowane jest w orzecznictwie sądów powszechnych, gdzie zasadnie spostrzegano, że kara ma charakter niewspółmierny w stopniu rażącym wówczas, kiedy rażąca jest różnica między karą wymierzoną, a karą wnioskowaną przez skarżącego. To charakterystyczne określenie należy rozmieść w ten sposób, że przedmiotowa różnica jest „jaskrawa”, „bijąca w oczy”, „oślepiająca”, a więc jest różnicą tak istotną, że wymierzonej kary nie można w żaden sposób zaakceptować (zob. m.in. wyroki: Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25 marca 2015 r., II AKa 33/15; SA we Wrocławiu z dnia 14 marca 2001 r., II AKa 55/01, Prok. i Pr. 2001, Nr 10, poz. 21; SA w Krakowie z dnia 14 września 2005 r., II AKa 165/05, KZS 2005, Nr 10, poz. 32; SA w Lublinie z 16 stycznia 2007 r., II AKa 350/06, KZS 2007, Nr 9, poz. 51). Miarą surowości kary nie jest przy tym jej ilościowy wymiar, ale stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej dla danego przestępstwa (zob. m.in. wyroki: Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 31 sierpnia 2005 r., II AKa 167/05, KZS 2005, Nr 9, poz. 28; SA w

Białymstoku z 12 października 2015 r., II AKa 148/15; SA w Warszawie z 6 listopada 2015 r., II AKa 321/15).

Dokonując więc próby syntetycznego wyjaśnienia terminu określonego w art. 523 § 1a k.p.k. można przyjąć, że dotyczy on takich przypadków, w których zasady związane z wymiarem kary analizowane w płaszczyźnie okoliczności sprawy, zostały naruszone w stopniu jaskrawym, obiektywnie niezrozumiałym, zupełnie niedającym się pogodzić z zasadniczymi funkcjami kary (zob. wyrok SN z 21.01.2022 r., II KK 33/21). Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie.

Przypomnieć należało, że Sąd Okręgowy wymierzył A. C. karę 3 lat pozbawienia wolności, przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, z uwagi na pojednanie się pokrzywdzonego z oskarżonym, kierując się dyspozycją przepisu art. 60 § 6 pkt 2 k.k. Zdaniem Sądu wymierzona kara 3 lat pozbawienia wolności czyni zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także spełnia swoje zadania w zakresie prewencji generalnej, polegającej na kształtowaniu w społeczeństwie postawy poszanowania prawa, a nadto nie przekracza stopnia winy i społecznej szkodliwości popełnionej zbrodni. Sąd Okręgowy wymierzając karę pozbawienia wolności miał na uwadze przede wszystkim: motywację oskarżonego, umyślność, działanie z zamiarem ewentualnym, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, bowiem oskarżony godził w najwyższe dobro chronione prawem, tj. zdrowie i życie ludzkie. Na korzyść oskarżonego Sąd I instancji poczytał natomiast: dotychczasową jego niekaralność, wyrażenie skruchy i przeproszenie pokrzywdzonego.

Natomiast Sąd Apelacyjny – rozpoznając zarzut oparty o przepis art. 438 pkt 4 k.p.k., który w tym zakresie został podniesiony w apelacjach prokuratora oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, stanął na stanowisku, że na wymiar kary prawomocnie orzeczonej wobec skazanego z jednej strony wpływ miała zmiana w instancji odwoławczej kwalifikacji prawnej czynu na łagodniejszą, jak i niższy stopień – w porównaniu z przyjętym przez Sąd I instancji – stopień zawinienia oskarżonego, jego motywację, dotychczasową niekaralność, długi okres, tj. 5 miesięcy tymczasowego aresztowania, osobowość oskarżonego. Z drugiej strony

Sąd *ad quem* podkreślił, że w okolicznościach sprawy brak jest podstaw do zastosowania wobec oskarżonego instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, tym bardziej, że pojednanie oskarżonego z pokrzywdzonym budzi poważne wątpliwości, zwłaszcza gdy uwzględnić, że „sam pokrzywdzony nadto apeluje i domaga się wymierzenia oskarżonemu bardzo surowej kary, surowszej nawet niż prokurator, bo aż 10 lat pozbawienia wolności”. W uzasadnieniu swojego stanowiska Sąd II instancji podniósł, że czyn oskarżonego A. C. pozostaje niewątpliwie czynem o dużej szkodliwości społecznej, pozostawiając orzeczony przez Sąd Okręgowy zakaz wykonywania działalności gospodarczej i zawodowej związanej z prowadzeniem pojazdów mechanicznych w celach zarobkowych przez okres 10 lat, z dokonaniem jedynie jego nieznacznej jego korekty.

Treść uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w zakresie obejmującym rozważania dotyczące wymiaru kary wobec oskarżonego, skonfrontowana z jednej strony z podstawą faktyczną wyroku, mającą obecnie walor prawomocności, z drugiej zaś strony – oceniona przez pryzmat kryteriów sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k., upoważniają do przyjęcia, że Sąd odwoławczy nie przeanalizował wszystkich tych okoliczności w stopniu należytym, uprawniającym do utrzymania w mocy rozstrzygnięcia o karze zapadłego przed Sądem *meriti*. Nienadanie właściwego znaczenia wszystkim ustawowym dyrektywom wymiaru kary i wszystkim ustalonym okolicznościom o charakterze obciążającym i łagodzącym doprowadziło do stanu, w którym orzeczenie w zakresie kary wykracza poza granice swobodnego uznania. Sama zaś kara cechuje się łagodnością posuniętą do stopnia, w którym można mówić o niewspółmierności w stopniu rażącym, będąc przez to karą niesprawiedliwą. Za taką oceną Sądu Najwyższego przemawia przecenienie okoliczności łagodzących i niedostrzeżenie, bądź wadliwa interpretacja okoliczności mających charakter obciążających.

Bezspornie stopień winy oskarżonego jest wysoki, nawet jeżeli uwzględnić jego ustaloną motywację, którą było zatrzymanie pokrzywdzonego w celu ustalenia zaistnienia i zakresu odpowiedzialności za szkodę na mieniu wynikającą ze zdarzenia drogowego. W tym zakresie, niezależnie od tego, że pokrzywdzony przyznał, że uderzył w samochód nogą, należy mieć na względzie, że nie ustalono ponad wszelką wątpliwość zakresu szkody, jakiej pojazd miał od tego pierwszego

zderzenia się z rowerzystą – które zapoczątkowało cały łańcuch zdarzeń – doznać. Okoliczność ta ma jednak dla sprawy znaczenie subminimalne i żadną miarą nie może stanowić wytłumaczenia gwałtownej reakcji oskarżonego. Drobne szkody w mieniu stanowią normalną pochodną zwiększającej się na przestrzeni ostatnich lat intensywności ruchu drogowego. Niesubordynacja niektórych jego uczestników, prowadząca niekiedy do wystąpienia kolizji, a w konsekwencji także uszkodzeń pojazdów, choć niepożądana i sprzeczna z prawem, jest zjawiskiem typowym. Zaistnienie drobnej, mogącej powodować śladowy uszczerbek w mieniu kolizji drogowej z niechronionym uczestnikiem ruchu (rowerzystą), który – niezależnie od motywów takiego postąpienia – zdecydował się oddalić z miejsca zdarzenia, żadną miarą nie może prowadzić do prowadzenia na własną rękę pościgu samochodowego po chodniku, a więc miejscu przeznaczonym dla pieszych, z niemałą dla tej części drogi prędkością, a następnie kontynuowania go po alejkach parkowych, a więc miejscu przeznaczonym zasadniczo wyłącznie dla osób poruszających się w tym miejscu pieszo, który to pościg zakończył się najechaniem na rowerzystę w ten sposób, że znalazł się on pod pojazdem. Niezależnie od tego, że *in concreto* w stopniu bezpośrednim zagrożone było w zasadzie wyłącznie bezpieczeństwo pokrzywdzonego, to ukierunkowany na popełnienie przestępstwa z winy kombinowanej stopień naruszenia zasad mających zapewniać bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego i osób korzystających z parku, jak również częściowo także porządek ruchu, należało uznać za ponadprzeciętnie wysoki, niezależnie od pobudek oskarżonego, które – jak wskazano wcześniej – nie znajdują usprawiedliwienia. Działanie oskarżonego cechuje się zuchwałością i dążeniem do spełnienia swoich oczekiwań za wszelką cenę, nawet kosztem życia i zdrowia ludzkiego. I choć prawo dopuszcza możliwość ujęcia sprawcy przestępstwa czy wykroczenia „na gorącym uczynku” (*in flagranti crimine comprehensi*), a nawet po pościgu pod warunkiem, że jest nieprzerwany oraz został rozpoczęty zaraz po popełnieniu przestępstwa (zob. R. A. Stefański, S. Zabłocki [w:] R. A. Stefański, S. Zabłocki, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz do art. 167-296, Warszawa 2019, art. 243, teza 6 i cytowana tam literatura), to przysługujące każdemu uprawnienie w tym zakresie, jak każde zachowanie, ma swoje granice wynikające m.in. z norm prawnokarnych chroniących życie i zdrowie

człowieka. Innymi słowy, „obywatelska” ingerencja w proces zabezpieczenia dowodów przestępstwa (wykroczenia), traci cechy działania usprawiedliwionego i pozostającego w zgodzie z prawem, gdy zaczyna nabierać cech samosądu, czy linczu. Przedmiotowe kryteria mają znaczenie o tyle, że Sąd Apelacyjny z jednej strony trafnie przyjął, że „że sposób działania oskarżonego nie mieści się w granicach określonych owym obywatelskim prawem zatrzymania. Oskarżony te granice obywatelskiego zatrzymania wyraźnie przekroczył, a tym samym nie mógł działać w granicach tego swoistego kontratypu”, ale zarazem stwierdził, że „niewątpliwie na niższy stopień zawinienia oskarżonego, niż to przyjął Sąd I instancji, wskazuje jego motywacja, gdyż oskarżony podjął pościg za uciekającym pokrzywdzonym, jako sprawcą kolizji drogowej, celem jego zatrzymania”, a więc popada w wewnętrzną sprzeczność.

Wnikliwie analizując inkryminowany przejazd oskarżonego można rzeczywiście odnieść wrażenie, że w którymś momencie przestało mu chodzić wyłącznie o ustalenie i rekompensatę wspomnianej wcześniej szkody, ale o dokonanie swoistego odwetu na uciekającym przed nim pokrzywdzonym. Do wniosków takich uprawniają w szczególności przedmiotowe, a więc dające się zaobserwować okoliczności zdarzenia. Przecież oskarżony musiał liczyć się z tym, że pokrzywdzony – choćby z powodu paniki, czy nieszczęśliwego zbiegu okoliczności – mógł się podczas tak szaleńczej jazdy wyrzucić, a A. C. mógł nie mieć zdolności lub możliwości jego ominięcia, czy zatrzymania się, co doprowadziłoby do kolejnej kolizji, a więc przypuszczalnie także dalszych, i to poważniejszych uszkodzeń auta. Możliwość taka jest dostrzegalna dla przeciętnie rozumującego człowieka, tym bardziej musiał sobie z tego zdawać sprawę oskarżony – dorosły, dojrzały mężczyzna, zawodowy kierowca taksówki, którego poczytalność *tempore criminis* nie budziła żadnych wątpliwości. Wspomniana możliwość rysuje się także na podstawie zeznań świadków, którzy wskazali, że A.C. stwierdził, iż celowo wjechał na rowerzystę, a następnie go przejechał. Niezależnie więc od wcześniejszych spostrzeżeń przyjąć można za pewnik, że zachowanie oskarżonego niosło za sobą duży ładunek złej woli i miało charakter bezwzględny, a tym samym stopień zawinienia pozostaje wysoki.

Należy w tym miejscu odnotować, że Sąd Apelacyjny zdawał się wywodzić niższy stopień winy i społecznej szkodliwości czynu z samej tylko racji wyeliminowania ustalenia o działaniu oskarżonego w zamiarze ewentualnym zabójstwa i przyjęcie w to miejsce ustalenia o działaniu w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Takie uproszczenie uznać należało za niedopuszczalne. Choć prawdą jest, że zmiana opisu i kwalifikacji czynu poprzez wyeliminowanie z niej przepisu przewidującego surowszą – i to *in concreto* w oczywistym stopniu – odpowiedzialność, z reguły będzie rzutować na złagodzenie kary, to postąpienie takie nie zwalnia sądu odwoławczego z obowiązku ponownego, wnikliwego przeanalizowania stopnia winy i społecznej szkodliwości przestępstwa w jego „nowym” kształcie. Może bowiem zdarzyć się tak, że nawet oczywiście nietrafne zakwalifikowanie przez sąd *meriti* przestępstwa z przepisu surowszego i konieczność zweryfikowania tego w instancji odwoławczej i przypisanie winy na podstawie przepisu o łagodniejszym charakterze, może nie wywierać żadnego wpływu na wymiar kary, w razie prawidłowości jej wyważenia na etapie pierwszoinstancyjnym.

W tej płaszczyźnie uznać należało, że Sąd odwoławczy – już w ramach uznania zachowania oskarżonego za zbrodnię z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. – niewłaściwie wywiązał się z tego obowiązku, albowiem nie skonfrontował okoliczności łagodzących z powagą i znaczeniem okoliczności obciążających, w tym – dostrzeżonych przez siebie. Oprócz omówionych wcześniej mankamentów w zakresie oceny motywacji A. C., nie wyprowadzono trafnych wniosków z jego zachowania się po zdarzeniu, kiedy A. C. przez kilka minut nie interesował się losem pokrzywdzonego, nie udzielając mu jakiegokolwiek pomocy, pomimo tego, że musiał zdawać sobie sprawę, iż zderzenie z rowerzystą nie było tylko kolizją – i to spowodowaną wyłącznie przez niego – ale skutek najechania pokrzywdzony znalazł się pod pojazdem i w takim przypadku wprost nie sposób przyjmować, że u człowieka nie doszło do poważnych obrażeń, choćby nie były one dostrzegalne zewnętrznie. Oskarżony na wszystkie te okoliczności był obojętny do tego stopnia, że wydostać się spod pojazdu pomógł pokrzywdzonemu jego kolega, który wykazał się wzorową wprost, ludzką postawą, unosząc samodzielnie prawą część samochodu by przynajmniej o centymetry zwiększyć jego prześwit i umożliwić

wydobranie się pokrzywdzonego. Zupełnie nic nie stało na przeszkodzie, by – niezależnie od tego, co wcześniej miało miejsce – w działania te aktywnie włączył się oskarżony będący postawnym mężczyzną, niemającym problemów zdrowotnych. Także pomoc specjalistyczną wezwali przypadkowi przechodnie, którzy zareagowali na zdarzenie i telefonicznie wezwali służby ratunkowe, natomiast S. J. wraz z K. S. uniemożliwili A. C. odjazd z miejsca zdarzenia. Niezależnie od wątpliwości rysujących się na podstawie zeznań świadków, czy A.C. próbował zbiec z miejsca zdarzenia – czego ostatecznie mu nie udowodniono – czy też wyłącznie miał zamiar przestawić pojazd (czego kolei zabrania przepis art. 44 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 988 z późn. zm.), to zachowanie oskarżonego, w świetle wskazanego obowiązku pozostanie na miejscu zdarzenia, nie może zyskać pozytywnej oceny. Okoliczności sprawy wskazują, że oskarżony skoncentrowany był wówczas na swojej osobie i własnym mieniu, próbując także zapoczątkować zapewnienie sobie linii obrony poprzez odpięcie i ukrycie w samochodzie wideorejestratora. I o ile fakt ten samoistnie nie może rzutować na wymiar kary wobec oskarżonego, albowiem zachowanie takie, zmierzające do uwolnienia albo przynajmniej umniejszenia zakresu swojej odpowiedzialności karnej uznać należy za mieszczące się w granicach przewidzianych w art. 74 § 1 k.p.k., to trudno nie wziąć pod uwagę, że czynność ta, względnie jej zaplanowanie miało miejsce wówczas, kiedy każdy człowiek skupiłby swoją uwagę na niesieniu pomocy pokrzywdzonemu.

Sąd – choć uznał skutek czynu, czy raczej rozmiary tego skutku za okoliczność obciążającą – to nie wziął pod uwagę stopnia i powagi spowodowanych przez oskarżonego następstw zdrowotnych u pokrzywdzonego. W szczególności należy uwzględnić, że na drugi dzień po zdarzeniu u Y. H. doszło do załamania się jego wydolności w zakresie układu oddechowego, co skutkowało ostrą niewydolnością oddechową, która wymagała pilnego wdrożenia m.in. respiratoroterapii w ramach oddziału anestezjologicznego.

Także rozważając cechy podmiotowe oskarżonego Sąd Apelacyjny nie ustrzegł się błędu, wadliwie uznając, że mają one walor pozytywny dla wymiaru kary. W tym zakresie Sąd odwoławczy zmarginalizował prowadzenie procedury

„Niebieskiej Karty” w związku z przemocą domową stosowaną wobec żony – K. C. przyjmując, że dokument ten świadczy tylko ogólnie o nagannym zachowaniu oskarżonego w relacjach domowych, natomiast przeoczył, że z adnotacji urzędowej z dnia 23 grudnia 2014 r.. sporządzonej dla potrzeb Centrum Pracy Socjalnej i Rodziny wynika, iż A. C. był podczas spotkania z pracownikiem społecznym agresywny i nie kontrolował swojego zachowania, poniżał i obrażał żonę, nie reagował na obecność dzieci, a żona obawiała się, iż po wyjściu pracownika mąż ją pobije. Podobnie z innych dokumentów, sporządzonych dla potrzeb procedury „Niebieskiej Karty, wynika, iż według K. C. mąż ją bił i był agresywny.

Zbyt dużą wagę nadał Sąd II instancji także faktowi uprzedniej niekaralności A. C. podnosząc, iż powyższa okoliczność pozwala na przyjęcie pozytywnej prognozy kryminologicznej. Tyle tylko, że sam fakt dotychczasowej niekaralności oskarżonego, nie przesądza jeszcze o jego nienagannym trybie życia, o czym świadczy wdrożona procedura „Niebieskiej Karty”. Nadto stwierdzić wypada, że niekaralność nie jest niczym szczególnym i wyjątkowym, jest to „normalny stan rzeczy”, reguła odnosząca się do przeważającej części społeczeństwa, a nie okoliczność nadzwyczajna czy wyjątkowa. Bez wątpienia niekaralność co do zasady powinna wpływać łagodząco na wymiar kary. Jednakże waga tej okoliczności nie w każdym wypadku jest jednakowa, w szczególności kiedy oskarżonemu przypisywane jest poważne przestępstwo (*in concreto* zbrodnia przeciwko życiu i zdrowiu), a nadto wchodzi w rachubę duże nasilenie i charakter okoliczności obciążających.

Sąd Apelacyjny poczytał również niezasadnie, w kategoriach okoliczności łagodzących wymiar kary, nieprawidłową osobowość oskarżonego, upatrując w niej przyczyny przestępnego zachowania A. C.. Rzecz bowiem w tym, że oskarżony – choćby ze względu na procedurę „Niebieskiej Karty”- musiał być świadomy cech swojej osobowości i skłonności do zachowań agresywnych, a mimo to nie podjął żadnych działań pozwalających na lepsze przystosowanie się do życia w społeczeństwie, jak choćby określonego rodzaju terapii umożliwiającej radzenie sobie z gniewem, w trudnych sytuacjach życiowych.

Nie można było także podzielić stanowiska Sądu II instancji, że za potrzebą wymierzenia łagodniejszej kary przemawia fakt kilkumiesięcznego tymczasowego

aresztowania. Powszechnie wiadomo, że niezasadne jest utożsamianie tego środka z karą, albowiem jego rolą jest wyłącznie zabezpieczenie prawidłowego toku postępowania, które może być zagrożone przez bezprawne zachowanie jego podmiotu. Środek ten w oczywisty sposób łączy się z dolegliwością dla osoby wobec, której jest stosowane, a także jej bliskich, jednak sytuacja zastana na gruncie przedmiotowej sprawy nie może być oceniona jak szczególna lub wyjątkowa, a zastosowanie przedmiotowego środka jako nieuzasadnione okolicznościami sprawy i ustawowymi przesłankami, co zresztą podlegało badaniu na przestrzeni prowadzonego postępowaniu przez uprawnione Sądy.

Wreszcie odnotować należy, że Sąd *ad quem* pochylił się nad wyrażeniem przez oskarżonego żalu i skruchy, którymi to kierował się Sąd I instancji, ale jedynie w zakresie braku podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia kary z uwagi na pojednanie z pokrzywdzonym. Dodatkowo zarówno w ocenie Sądu Apelacyjnego, jak i Sądu kasacyjnego, pojednanie budzi poważne wątpliwości, w kontekście tego, że pokrzywdzony w sposób procesowy domagał się orzeczenia wobec oskarżonego surowszej kary, jak również obecnie – w odpowiedzi na kasację – wniósł o jej uwzględnienie. W analizowanym kontekście, wskazać nadto należało na analizę listu przesłanego przez oskarżonego do pokrzywdzonego, przeprowadzoną przez Sąd odwoławczy, pogłębiającą wątpliwości o rzeczywistym pojednaniu oskarżonego z pokrzywdzonym, co nie znalazło jednak właściwego odzwierciedlenia w rozważaniach nad wymiarem kary.

Podsumowując należało dojść do wniosku, że Sąd Apelacyjny nie przeanalizował w sposób właściwy orzeczonej kary z wysokim stopniem winy oskarżonego, społecznej szkodliwości czynu oraz ze wszystkimi celami kary, wadliwie nadając nadmierne znaczenie wskazanym powyżej okolicznościom łagodzącym. W ocenie Sądu Najwyższego orzeczonej względem oskarżonego kara 3 lat pozbawienia wolności jest karą rażąco łagodną, nie spełnia wymogów prewencji indywidualnej i nie czyni zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Dlatego wywiedziona w sprawie kasacja w omawianym zakresie okazała się uzasadniona.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Apelacyjny uwzględni wyżej przedstawione zapatrywania Sądu Najwyższego i dokona pogłębionej i rzetelnej

oceny zarzutów apelacji wywiedzionych na niekorzyść oskarżonego - w części obejmującej orzeczenie kary pozbawienia wolności, uwzględniając i nadając właściwe znaczenie wszystkim ustalonym i na obecnym etapie postępowania - niepodważalnym okolicznościom mającym w świetle art. 53 k.k. znaczenie dla wymiaru kary, a następnie, w razie konieczności sporządzenia pisemnego uzasadnienia, da temu stosowny wyraz w pisemnych motywach wyroku (art. 457 § 3 k.p.k.).

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

[as, at